

KINGA RAIŃSKA
Muzeum Warmii i Mazur w Olsztynie
 <https://orcid.org/0000-0001-9143-4370>

O POWINNOŚCIACH DZIEWCZĄT WZGLĘDEM RODZICÓW. MIEJSCE CÓRKI W RODZINIE W ŚWIETLE XIX-WIECZNYCH PORADNIKÓW OBYCZAJOWYCH

Streszczenie

Wiek XIX należy uznać za epokę przewartościowania modelu relacji rodzinnych, ocieplenie stosunków do dzieci, przyswojeniu nowego wzorca miłości macierzyńskiej w kręgach polskiej arystokracji, ziemiaństwa i mieszczaństwa. Już przełom XVIII i XIX w. przyniósł ocieplenie stosunków w kręgu najbliższych. Dotychczasowe przyzwyczajenia nie zawsze pozwalały jednak na faktyczne wprowadzenie w życie nowego modelu uczuciowości. Często również nawiązanie bliskiego kontaktu z własnym dzieckiem utrudniał matkom model wychowania wyniesiony z własnego domu. W wielu wypadkach kontakty między rodzicami a dziećmi były nadal chłodne i konwencjonalne. Niektórzy emocjonalne i finansowe nakłady na rzecz dzieci traktowali niemal w kategoriach kontraktu, oczekując spłaty uczuciowej, szacunku i posłuszeństwa.

Taki obraz zdają się także odzwierciedlać ówczesnie wydawane poradniki obyczajowe, które z gruntu zakładały, że córki od chwili urodzenia miały ogromny dług do spłacenia wobec rodziców za wychowanie oraz opiekę. Kodeksy przedstawiały zachowawczy, tradycyjny obraz kobiety w świecie patriarchalnym. Miejsce córki w rodzinie oraz jej stosunki z domownikami również ściśle podporządkowane były tym wzorcom.

Kreowany na łamach literatury poradnikowej wizerunek córki, bez względu na status społeczny i materialny rodziny w jakiej się wychowała, oparty był na tradycyjnych wartościach oraz wzajemnej miłości i szacunku wobec rodziców.

Słowa kluczowe: wychowanie, kobieta, XIX w., polska literatura poradnikowa, panna, córka, życie codzienne, rodzina

W XIX w. najważniejszą sprawą dla płci męskiej było zdobycie powodzenia w życiu, natomiast najbardziej pożądaną wartością dla pań było zamążpójście i zostanie matką¹. Tylko w ten sposób kobieta mogła zyskać szacunek i odpowiednią pozycję w społeczeństwie. Do tradycyjnie pojmowanego ideału kobiety dostosowany był kierunek jej wychowania, poziom i zakres wykształcenia oraz zadania, jakie przed nią stawiano. Treści, zawarte w kodeksach obyczajowych, tak licznie wydawanych przez całe XIX stulecie, pokrywały się w znacznym stopniu z poglądami ówczesnego społeczeństwa, które dyskryminowało kobietę jako taką. Kodeksy przedstawiały zachowawczy, tradycyjny obraz kobiety w świecie patriarchalnym². Miejsce córki w rodzinie oraz jej stosunki z domownikami również ściśle podporządkowane były tym wzorcom.

Obraz ten pokrywa się także z obszerną literaturą pamiętnikarską z tego okresu. Bardzo wyraźnie można zaobserwować deprecjonowanie wartości dziewczynek i to już od chwili urodzenia oraz traktowanie ich w niektórych rodzinach jak dzieci gorszej kategorii³. Zdarzało się, że po ślubie i wejściu do nowej rodziny młoda mężatka przeżywała ciężkie rozczarowanie, jakie swoim urodzeniem sprawiła córka. Brak męskiego potomka postrzegany był jako cios dla stanowiska kobiety w rodzinie męża⁴. Z kolei urodzenie syna – dziedzica potwierdzało jej pozycję⁵.

Ponadto w kręgach patriotycznych posiadanie, dziecka, zwłaszcza syna, było uważane niejako za warunek *sine qua non* zapewniania ciągłości narodu, rękomię jego przyszłej wolności. Rodzice stawiali się tym samym depozytariuszami polskości, co podkreślano zwłaszcza wobec kobiet, oczekując od nich wydania na świat potomka i wypełnienia ideału „Matki Polki”⁶. W omawianej epoce w przypadku pierwszej ciąży niemal zawsze oczekiwano narodzin chłopca⁷. Zaskakującym jest, że w przekonaniu wielu oczekujących dziecka kobiet tylko narodziny syna mogły złagodzić bóle porodowe⁸.

¹ E. Witkowska-Urban, *Status kobiety w Królestwie Polskim w okresie międzypowstaniowym w świetle twórczości Eleonory Ziemięckiej*, [w:] *Partnerka, matka, opiekunka. Status kobiety w dziejach nowożytnych od XVI do XX wieku*, red. K. Jakubiak, Bydgoszcz 2000, s. 252.

² J. Szymczak-Hoff, *Drukowane kodeksy obyczajowe na ziemiach polskich w XIX wieku. (Studium źródłoznawcze)*, Rzeszów 1982, s. 95.

³ A. Bołdyrew, *Matka i dziecko w rodzinie polskiej. Ewolucja modelu życia rodzinnego w latach 1795–1918*, Warszawa 2008, s. 225.

⁴ J. Żółtowska z Puttkamerów, *Inne czasy, inni ludzie*, Londyn 1998, s. 189; T. z Potockich Wodzicka, *Ze zwierzeń dziewczęcych. Pamiętnik Zofii z Matuszewiczów Kickiej 1796–1822*, Kraków 1910, s. 132.

⁵ W. Wężyk, *Kronika rodzinna*, Warszawa 1987, s. 160.

⁶ A. Bołdyrew, *op. cit.*, s. 222.

⁷ J. Gebethner, *Młodość wydawcy*, Warszawa 1977, s. 56.

⁸ B. Rosenblum, *Kobieta, miłość i małżeństwo pod względem moralnym, fizycznym, dyetyczno-lekarskim*, Warszawa 1844, s. 35.

Niektóre kobiety nie ukrywały nawet swojego rozżalenia względem urodzin córki, np. Alicja Dorabalska wspominała, że ogromnie rozczarowała matkę, pragnącą syna „(...) dopiero ojciec musiał jej tłumaczyć, że przecież i z córki można mieć jakąś pociechę”⁹. Narodziny córki zawiodły też Zofię Stryjeńską do tego stopnia, że sama nie chciała zajmować się dzieckiem i oddała je pod opiekę rodziców męża. W przyszłości także nie umiała nawiązać dobrego kontaktu z córką¹⁰. Czwarta ciąża u Anna Skarbek-Sokołowskiej, pamiętnikarki stojącej u progu kariery literackiej była wielkim ciosem. Jej mąż widząc, jakim zawodem było urodzenie trzeciej córki, zaproponował, by oddać dziecko na wychowanie bezdzietnej krewnej. Ostatecznie do tego jednak nie doszło¹¹.

Gabriela z Guntherów Puzynina z kolei, wspominała o swojej ciotce, która będąc po raz czwarty w ciąży, a mając trzy córki, spodziewała się, że tym razem urodzi syna.

Nowy dziedzic miał się narodzić w Żołudku. Włość miała go podać do chrztu, imię już wybrane, wyprawka gotowa...Wuj podzielał te nadzieje, tę ufność, tę pewność żony, ale Bóg rozporządził inaczej! Na świat przyszła czwarta córka, co (...) tak mocno wzruszyło chorą, że skutkiem tego nastąpiła gorączka i uderzenie krwi do głowy, bo nie dała jej sobie puścić przed tem, i śmierć¹².

Syna spodziewali się także rodzice Jadwigi Zamoyskiej. Przyjście na świat w 1831 r. dziewczynki było dla ich rodziny przykrością i zawodem¹³.

Dyskryminacja dziewczynek była widoczna w całej Europie, jednak u nas nigdy nie dochodziło do sytuacji skrajnych takich jak np. we Francji, gdzie w:

(...) zwyczaj szanowania tylko najstarszego sprawia, że młodszych synów traktuje się byle jak, a córki ma się za nic. Kobieta, którą spytacie, czy ma dzieci, odpowie wam ze śmiertelną powagą: „Nie, nie ma”, a po chwili powie, że ma trzy dziewczynki; dziewczynka jest bowiem dziewczynką, a jedynie chłopiec ma przywilej bycia dzieckiem¹⁴.

⁹ A. Dorabalska, *Jeszcze jedno życie*, Warszawa 1972, s. 9.

¹⁰ K. Sierakowska, *Dylematy Zofii Stryjeńskiej: między macierzyństwem a twórczością*, [w:] *Społeczeństwo w dobie przemian. Wiek XIX i XX. Księga jubileuszowa profesor Anny Żarnowskiej*, red. M. Nietyksza, A. Szwarc, K. Sierakowska, A. Janiak-Jasińska, Warszawa 2003, s. 172–173.

¹¹ A. Skarbek-Sokołowska, *Czas udręki i czas radości. Wspomnienia*, Wrocław 1977, s. 159–160, 194, 200, 216.

¹² G. z Guntherów Puzynina, *W Wilnie i w dworach litewskich 1815–1843*, Kraków 1990, s. 98–99.

¹³ J. Zamoyska, *Wspomnienia*, opr. M. Czapska, Londyn 1961, s. 8.

¹⁴ J.L. Flandrin, *Historia rodziny*, Warszawa 1998, s. 136.

Nie znaczy to, że w każdym wypadku córka nie była pożądanym dzieckiem. W wielu rodzinach oczekiwano dziewczynki, zwłaszcza jeśli małżonkowie mieli już synów¹⁵. Narcyza Żmichowska pocieszała nawet swoją siostrę Lilię Zalewską, zawiedzioną narodzinami syna w liście z 1839 r.:

(...) skądże to, proszę zmartwiłaś się, że syn przybył na świat, nie córka? Prawda, że rodzicom lepiej i przyjemniej z córką, ale w życiu dalszym lepiej być synem, silnym przywilejami społeczeństwa mężczyzną, niż biedną, słabą, do niczego wziąć się nie mogącą dziewczyną¹⁶.

Często także córkę obdarzano większą czułością¹⁷. Urodzona w 1875 r. Maria Małgorzata Radziwiłłówna wspominała: „(...) otoczona od kolebki najtroskliwszą opieką rodziców, jedyna córka wśród trzech braci, byłam może zbyt pobłażliwie wychowywana i pieszczona”¹⁸.

W omawianej epoce dzieci zaczęły znajdować się w centrum rodzinnego świata, były obdarzane zainteresowaniem i uczuciami. Świadomie podejmowano wszelkie starania, aby utrzymać je w dobrym zdrowiu, a później zadbać o ich prawidłowy rozwój¹⁹.

Kreowany na łamach literatury poradnikowej wizerunek córki, bez względu na status społeczny i materialny rodziny w jakiej się wychowała, oparty był na tradycyjnych wartościach oraz wzajemnej miłości i szacunku wobec rodziców. Ojcu i matce zawsze należało się bezgraniczne zaufanie, przywiązanie i posłuszeństwo²⁰.

W omawianej epoce powszechnie uważano, że córki są emocjonalnie silniej związane z matkami, dlatego w poradnikach więcej było głosów sugerujących stosowne zachowanie względem obojga rodziców. Dziewczęta wychowywano w przekonaniu, że to na matkę mogą liczyć zawsze, w każdej sytuacji²¹. Córki

¹⁵ A. z Działyńskich Potocka, *Mój pamiętnik*, opr. A. Jastrzębski, Warszawa 1973, s. 154.

¹⁶ N. Żmichowska, *Listy*, red. S. Pigoń, t. 1, *W kręgu najbliższych*, opr. M. Romankówna, Wrocław 1957, s. 221.

¹⁷ B. Limanowski, *Pamiętniki*, t. 1, 1835–1870, Warszawa 1937, s. 28–29.

¹⁸ M.M. z Radziwiłłów Potocka, *Z moich wspomnień*. *Pamiętniki*, Londyn 1983, s. 74.

¹⁹ A. Bołdyrew, *op. cit.*, s. 221–222.

²⁰ *Zasady obyczajowości dla dzieci zawierające powieści i nauki krótkie i łatwe do pojęcia, zdolne wpoić w nie prawidła najistotniejsze moralności, porządnego sposobu myślenia i wiadomości z historii naturalnej*, Wrocław 1831, s. 23; J. Miłkowski, *Prawidła obyczajowości ku zachowaniu uprzejmych w świecie stosunków*, Kraków 1852, s. 36; B.K. Faust, *Katechizm zdrowia*, Warszawa 1829, s. 286; A. Martin, *Uwagi młodym panienkom poświęcone*, Warszawa 1855, s. 34–38; A.H. Wandelaincourt, *Szkoła cnoty i grzeczności, dziełko przeznaczone dla miejsc poświęconych wychowaniu młodzieży w miastach i na wsiach*, Wrocław 1809, s. 52.

²¹ K. Sainte-Foi, *Rady i przestrogi dla dziewczyc*, Warszawa 1859, s. 297; A. Rosiłekiewiczowa z Sobińskich, *Nauka moralna dla płci żeńskiej krótko zebrana i na zasadach religii wsparta*,

miały traktować ją jak najlepszą przyjaciółkę²², obdarzać bezgranicznym zaufaniem, zwierzać się z trosk, najszybszych myśli oraz ujawniać nawet największe sekrety. Powinny słuchać jej rad i rozmawiać na każdy temat²³. Ten szczególny kontakt nie powinien ustać po wyjściu dziewczyny za mąż, kiedy to nadal winna była korzystać z jej wskazówek, a każdą ważniejszą decyzję podejmować po uprzedniej konsultacji z nią²⁴.

Ta specyficzna więź wynikała głównie z obowiązków jakie matka miała wobec dzieci, a szczególnie córek. Wiele od niej w tej mierze wymagano. Zalecano, by od najmłodszych lat opowiadała dzieciom o Bogu, strzegła ich od wszelkiego zła oraz wskazywała prawą drogę postępowania. Powinna zapewnić im zdrowie i do śmierci służyć im swoim przykładem. Miała dbać o ich wychowanie i wykształcenie szczególnie w pierwszych latach ich życia, jak również sprawować kontrolę nad ich postępami w nauce, sprawdzając pracę bon, piastunek i guwernantek. Wyjątkową troskę powinna poświęcić dorastającym córkom, które stale musiała wprowadzać w tajniki życia towarzyskiego²⁵.

W omawianym okresie mała córka w salonie mogła pojawić się tylko na wyraźną prośbę rodziców²⁶. Od czasu do czasu bywała na koncertach, w teatrze, w operze, a czasem nawet na wieczorkach w ściślejszym gronie krewnych i przyjaciół. Niekiedy towarzyszyła także matce w wizytach składanych bliższym znajomym, ale przeważnie tylko po to, by z salonu udać się do pokoi panieńskich swoich przyjaciółek i rówieśnic²⁷. Dopiero po wprowadzeniu do towarzystwa mogła bez ograniczeń chodzić do teatru, była zapraszana na obiady, rauty i bale²⁸. „Bywanie w świecie”, oprócz przyjemności, nakładało na nią jednak szereg obowiązków. Musiała m.in. towarzyszyć matce podczas składania wizyt oraz pomagać jej w przyjmowaniu gości w domu. Dla gości swoich rodziców powinna być zawsze uprzejma, grzeczna i gościnna²⁹. Dobrze widzianym

Warszawa 1823, s. 20; S. Ostaszewski, *Ojciec córkom*, cz. 1, Kijów 1851, s. 26; *Zasady obyczajowości ...*, s. 17.

²² A. Rosiekiewiczowa z Sobińskich, *op. cit.*, s. 8.

²³ M. Stawiak-Ososińska, *Ponętna, uległa, akurtna... Ideał i wizerunek kobiety polskiej pierwszej połowy XIX wieku (w świetle ówczesnych poradników)*, Kraków 2009, s. 201.

²⁴ K. Hoffmanowa z Tańskich, *Pamiętka po dobrej matce, czyli ostatnie jej rady dla córki*, Wrocław 1833, s. 72.

²⁵ *Ibidem*, s. 25.

²⁶ L. Alquié de Rieuepeyroux, *Zwyczaje towarzyskie (Le Savoir Vivre) w ważniejszych okolicznościach życia przyjęte*, tłum. Z. Sarnecki, Zakopane 1919, s. 70.

²⁷ I. Poeche, *Brewiarzyk salonowy. Prawidła i wskazówki do zachowania dobrego tonu w życiu towarzyskim*, Rzeszów 1887, s. 169.

²⁸ L. Alquié de Rieuepeyroux, *op. cit.*, s. 136–137.

²⁹ J. Swobodówna, E. Horoszkiewiczowa, *O przyzwoitym zachowaniu się młodej panienki*, Kraków 1913, s. 10.

było, gdy dziewczyna pomagała matce przy stole³⁰. Dodatkowo pani domu albo jej starsza córka powinna zadbać o wszystkie wygody gości³¹. Podczas wizyty, w której uczestniczyły dzieci, panienki zobowiązane były je zabawiać tak, aby się nie nudziły, przy stole zaś powinny je obsłużyć i zachęcić do jedzenia³².

Obowiązywała zasada, że panna nigdy nie przyjmowała sama wizyt panów. Mogła jednak wyręczyć w tym chorą matkę, ale zawsze w towarzystwie kuzynki lub przyjaciółki³³. Młoda dama, nawet o wysokim statusie społecznym, nigdy nie siadała na kanapie, ani na fotelach, tylko na krzeselku. Jeśli jednak przypadkiem usiadła na wyżej wskazanych meblach, powinna była natychmiast wstać i ustąpić miejsca osobie nowoprzybyłej. Nie wolno jej było zakładać nogi na nogę³⁴. Pannie, która odbyła swój debiut towarzyski, osoby odwiedzające dom ich rodziców, były zobowiązane zostawiać osobny bilet wizytowy. Od tej chwili, jej imię i nazwisko zaczęło pojawiać się również i na listach z zaproszeniami³⁵.

Córki towarzyszyły matkom także w działaniach filantropijnych. Bardzo często panny z zamożnych domów, wśród uboższych sąsiadów, czy krewnych znajdowały sobie podopiecznych, których regularnie odwiedzały, aby zorientować się w ich potrzebach, a następnie różnymi sposobami gromadziły fundusze, by je zaspokoić, m.in. corocznie w grudniu, przed świętami Bożego Narodzenia, organizowały tzw. wenty gospodarskie. Zwykle z takich went pozostawały mięsa, torty itp., które dodatkowo przeznaczano „dla biednej diatwy” z ochronek katolickich³⁶. Oprócz tego czynnie uczestniczyły w tzw. reunionach, czyli zebraniach dobroczynnych pań z towarzystwa, na których szyto ubrania oraz bieliznę pościelową dla biednych³⁷.

Córka wprowadzana na salony, od samego początku, bezdyskusyjnie musiała przestrzegać zasad oraz granic wytyczonych jej przez matkę. Powszechnie uważano, że rodzicielki powinny jak najwcześniej zacząć przyzwyczajać panienki do życia towarzyskiego: „Nie należy czekać chwili, kiedy w świat wejdą; tak jak musi umieć wchodzić do salonu i wychodzić, kłaniać się, siadać, tak i do tego uprzejmego obcowania nawyknać zawczasu powinna”³⁸. Dodawano, że

³⁰ *Ibidem*, s. 11.

³¹ M. Rościszewski, *Księga obyczajów towarzyskich. Kodeks wypróbowanych przepisów, porad i wskazówek, tudzież odpowiedzi praktycznych na pytania*, Lwów–Złoczów [1905], s. 199.

³² J. Swobodówna, E. Horoszkiewiczowa, *op. cit.*, s. 10, 11.

³³ M. Rościszewski, *Księga obyczajów ...*, s. 200.

³⁴ M. Rościszewski [B. Londyński], *Pani domu. Skarbiec porad praktycznych dla Polek wszelkich stanów*, Warszawa 1904, s. 121.

³⁵ L. Alquié de Rieupeyroux, *op. cit.*, s. 138.

³⁶ J. Hoff, *Czas wolny mieszkanek miasta galicyjskiego w XIX w.*, [w:] *Kobieta i kultura czasu wolnego. Zbiór studiów*, red. A. Żarnowska i A. Szwarc, t. 7, Warszawa 2001, s. 90.

³⁷ M. Rościszewski, *Księga obyczajów ...*, s. 308 – 309.

³⁸ J. Samson, *Wychowanie dziewcząt w rodzinie. Rady praktyczne matki*, tłum. J. Sadowska, Warszawa 1892, s. 148.

(...) wszakże każda rzecz zakazana daleko jest pożądaną i lepszą się widzi niż w istocie; panienki więc, trzymane w domu jak na uwięzi, które ani balów, ani teatru, ani zgromadzeń nie znają, nabierają niezmiernej do nich ochoty i zupełnie mylnych, a na później szkodliwych nabywają wyobrażeń³⁹.

Najważniejszą dla dziewczyny rzeczą była dobra reputacja, dlatego potępiano „(...) matki, które obojętnie na to patrzą, jak ich dorastające córki wciąż tylko z młodymi mężczyznami się bawią, pochlebstwa przyjmują iż zbyt rychno obudzają w sobie niebezpieczne, szczególnie przy braku religijnego wychowania – iskry miłości”⁴⁰. Powszechnie uważano, że najlepszą ochroną i najwłaściwszym stróżem moralności młodej panienki był jej dom rodzinny, w którym odbierała wychowanie i wykształcenie⁴¹.

Córka przygotowywana do małżeństwa i czekającego ją wkrótce macierzyństwa odpowiedzi na wszystkie nurtujące ją pytania z zakresu seksualności, ciąży i porodu powinna otrzymać od matki⁴². Do obowiązków rodzicielki należało uświadomienie latorośli, że pomimo niepokojów i trosk, jakie niesie ze sobą macierzyństwo, jest to najpiękniejsza rola, jaką może pełnić kobieta. Młoda dama powinna przeżyć wspólną drogę z małżonkiem tak, by w późnej starości otaczały ją kochające wnuki i prawnuki i aby czuła, że spełniła swój obywatelski obowiązek. Powinna

Wychować młodą rodzinę, ułożyć córki do wykonania cnót domowych, prowadzić synów wśród niebezpieczeństw życia, zachęcać córki, gdy już matkami zostaną, radą i przykładem, a często w sędziwym wieku rozpoczynać dla wnuków życie starań i cierpień, oto praca zadana matce⁴³.

Każda młoda żona powinna pamiętać, że „dziecko uświęca kobietę przed Bogiem”⁴⁴.

³⁹ *Dzieła Klementyny z Tańskich Hoffmanowej*, red. N. Żmichowska, t. 9, Warszawa 1876, s. 341.

⁴⁰ I. Poeche, *Brewiarzyk salonowy. Prawidła i wskazówki do zachowania dobrego tonu w życiu towarzyskim*, Rzeszów 1887, s. 68.

⁴¹ *Ibidem*, s. 55.

⁴² Z. Sudolski, *Świadek epoki. Listy Elizy z Branickich Krasińskich z lat 1835–1876*, t. 2, Warszawa 1996, s. 8; B. Urbanek, *Poradniki medyczne o seksualności kobiet i mężczyzn w XIX wieku*, [w:] *Kobieta i małżeństwo. Społeczno-kulturowe aspekty seksualności. Wiek XIX i XX*, red. A. Żar-nowska i A. Szwarz, t. 8, Warszawa 2004, s. 98.

⁴³ B. Urbanek, *op. cit.*, s. 172.

⁴⁴ Z. Sudolski, *op. cit.*, s. 34 (list nr 442).

W omawianej epoce małżeństwo było przedsięwzięciem, w którym brała udział cała najbliższa rodzina dziewczyny⁴⁵. Młodzi zawierali małżeństwa najczęściej we własnej sferze, gdyż głównym czynnikiem tych koligacji był prestiż społeczny i oczywiście aspekt majątkowy. Zdarzało się dosyć często, że małżeństwa kojarzone były przez samych rodziców, którzy pomijali i nie brali pod uwagę uczucia zarówno panny jak i kawalera⁴⁶. W XIX w. było nie do pomyślenia, by dziewczyna sama wybierała przyszłego małżonka. Wyboru męża dla córki dokonywali zazwyczaj jej rodzice lub opiekunowie, którzy najchętniej u jej boku widzieli majątnego kawalera, nie zwracali natomiast uwagi na jego wiek czy też charakter⁴⁷. Ich wybór, nawet jeśli był zły, musiał być zaakceptowany bez szemrania⁴⁸. Na łamach literatury poradnikowej negowano jednak zbyt apodyktyczne zachowanie rodziców w tej kwestii. Uważano, że małżeństwo zaaranżowane pod przymusem nie może być szczęśliwe, dlatego zachęcano rodzicieli, aby taką ważną decyzję podejmowali wraz z córką. W drugiej połowie XIX w. coraz częściej brano pod uwagę zdanie dziewczyny, co do kandydata do jej ręki. W dalszym ciągu jednak panienka nie mogła tak ważnej decyzji podejmować sama. Miała słuchać w tym względzie rad rodziców, a w przypadku wewnętrznych wahań serca dobrze było, by poprosiła o radę swojego spowiednika⁴⁹.

W omawianej epoce takiej bliskiej relacji jak z matką nie zalecano córkom z ojcem. Przestrzegano zasady, aby dziewczęta zbyt blisko się z nim nie spoufały. Mimo że miały go kochać i mu ufać, to jednak w stosunku do niego, jako mężczyzny, miały zachować stosowny dystans⁵⁰. Chłód między ojcem a córkami był w dużej mierze wynikiem zasad narzucanych przez opinię publiczną i kodeksy obyczajowe, które przypominały o konieczności zachowania ostrożności i właściwych pozorów. Jeszcze w ostatnich latach XIX w. pisano, np., iż panienka powyżej 12 roku życia nie powinna publicznie okazywać żadnych serdecznych i czułych gestów wobec ojca⁵¹.

⁴⁵ A. Szwarz, *Rygorystyczne normy i swobodne obyczaje. Małżeństwo i związki pozamałżeńskie w opiniach ziemiańsko – arystokratycznej elity w połowie XIX wieku*, [w:] *Kobieta i małżeństwo. Społeczno-kulturowe aspekty seksualności...*, s. 92.

⁴⁶ *Ibidem*, s. 92.

⁴⁷ K. Wojnarowska, *Pierścioneł babuni czyli bieg życia kobiety*, t. 1, Lipsk 1845, s. 127–128.

⁴⁸ A.H. Wandelaincourt, *Mentor, czyli książka dla panien i dam młodych. Dziełko przeznaczone osobom płci żeńskiej, a zwłaszcza domom wychowania panien*, Wrocław 1809, s. 300.

⁴⁹ F.K. Hartmann, *Droga do szczęśliwości ludzkiej, czyli sztuka używania rozkoszy ziemskich a zachowania i wydoskonalenia przy tym zdrowia, urody oraz siły cielesnej i dusznej*, Kraków 1848, s. 161.

⁵⁰ K. Hoffmanowa z Tańskich, *op. cit.*, s. 72.

⁵¹ Spyrydion, *Kodeks światowy, czyli znajomość życia we wszelkich stosunkach z ludźmi. Na podstawie najlepszych źródeł*, Warszawa 1886, s. 107–111. Por. K. z Tańskich Hoffmanowa, *op. cit.*, s. 64, 67.

W tym okresie jeszcze rzadko zdarzały się tak światłe rady jak Adama Jeske, który w 1875 r. pytał retorycznie: „Dlaczego ojciec miał się pozbawiać np. naturalnej przyjemności przymilania się do własnego dziecka?”⁵² W większości wypadków w omawianej epoce córki były bliżej matki, z którą łączyła je większa poufałość i zażyłość. Kontakty z nią były zazwyczaj bardziej swobodne niż relacje z ojcem, surowym, budzącym respekt i celowo zachowującym dystans. Z zażyłości między ojcem a dziećmi nie zawsze zadowolone były matki, uważając, że rozpieszczanie je psuje. Nadmierne zaangażowanie mężów w wychowaniu potomstwa budziło także dezaprobatę społeczeństwa⁵³.

Jednocześnie w pamiętnikach znajdują się dowody na to, że relacje łączące dzieci z ojcami w wielu wypadkach zdecydowanie wykraczały poza model uznany za typowy. Obok licznych przypadków daleko posuniętej obojętności uczuciowej ojców wobec dzieci występowało również dużo skrajnie odmiennych relacji. Nierzadko zdarzało się, iż to ojciec był przez dzieci bardziej kochany niż matka i wspominany z większą serdecznością⁵⁴.

Faktem jest, że od początku omawianego wieku coraz częściej okazywano dzieciom miłość i troskę. W najwyższych kręgach „modę na miłość do dzieci” zainicjowała Izabela Czartoryska, która jako pierwsza z arystokratek zaczęła w prosty, spontaniczny sposób okazywać swoim dzieciom uczucia, zajmować się nimi, wychowywać, troszczyć o ich przyszłość⁵⁵. Podobnie jak w poprzednich stuleciach dziecko w rodzinach arystokratycznych i ziemiańskich było gwarantem przekazu kolejnemu pokoleniu rodzinnej tradycji i majątku. Na wzór modelu staropolskiego nie stanowiło ono tylko wartości samej w sobie, ale także stało się ogniwem spajającym rodzinę, pomostem między przeszłością, teraźniejszością i przyszłością⁵⁶.

⁵² A. Jeske, *Pedagogika obejmująca zasady i metody moralnego, fizycznego i ruchowego wychowania dzieciątek ze szczególnym względem na potrzebę wychowania domowego*, Lwów 1875, s. 47.

⁵³ N. Żmichowska, *Listy...*, s. 652 – 653; por. Z. Kowerska, *O wychowaniu macierzyńskim*, Warszawa 1881, s. 63–66.

⁵⁴ K. z Brzozowskich Grocholska, *Pamiętniki*, opr. Z. Stankiewicz, Kraków 1895, s. 41; H. Golejewski, *Pamiętnik*, opr. I. Homola, B. Łopuszański, J. Skowrońska, t. 1, Kraków 1971, s. 58; Z. z Fredrów Szeptycka, *Wspomnienia z lat ubiegłych*, Wrocław 1967, s. 37–38; W. Jabłonowski, *Pamiętniki z lat 1851–1893*, Wrocław 1967, *passim*; L. Nowicka, *Echa przeszłości. Rodzina mego ojca i mej matki*, „Wiadomości” 1956, nr 36/37, s. 1; M. Bohuszewiczówna, *Pamiętnik*, Warszawa 1984, *passim*; T. Szulc, *W Poznaniu i wkoło niego. Wspomnienia poznańskiego lekarza*, red. A. Zarzycki, Poznań 1995.

⁵⁵ A. Bołdyrew, *op. cit.*, s. 231–232.

⁵⁶ *Ibidem*, s. 221–222.

W codziennych kontaktach dziewcząt z rodzicami zalecana była pokora i skromność⁵⁷. Uważano, że ta ostatnia była największą ze wszystkich cnót panieńskich⁵⁸. Dzięki niej młoda dama zyskiwała przychyłność ludzi. Skromność była, bowiem „zwierciadłem duszy czystej, pocziwej, łagodnej”⁵⁹.

Na znak szacunku, podczas rozmowy z rodzicami córka powinna przyjąć postawę stojącą i zawsze zwracać się do nich łagodnym, stonowanym głosem⁶⁰. Nie wolno jej było podnosić głosu, nadmiernie gestykulować, zbyt ostro mierzyć wzrokiem otaczających, głośno śmiać się i używać „szorstkiej mowy”⁶¹. Miała pilnować, aby modelować głos delikatnie, mówić prawidłowo, wyrażać się bez pedanterii, nigdy nie używać słów przesadnych ani trywialnych⁶², jak również nie szafować klątwami lub „słowem honoru”⁶³. Powinna prowadzić rozmowę uważną i przemyślaną, tak by nie popełniła żadnej nieprzyzwoitości. Szczególną uwagę powinna zwracać na to, z kim mówi i przy kim mówi. Rozmowa z osobami starszymi i dystygowanymi powinna być nacechowana uprzejmością, słodyczą, życzliwością, rozważą i ostrożnością, niedopuszczalna była tu rezolucyjność ani rubaszość. Córka zyskiwała więcej nieśmiałością⁶⁴. Przestrzegano panienki, by nawet przed najlepszymi znajomymi nie zdradzały rodzinnych tajemnic. Takie wyżalenie się nawet przed przyjaciółką, mogło mieć nieodwracalne skutki. Często, bowiem młode damy w sekrecie udzielały sobie rozmaitych wiadomości, o których nazajutrz rozpowiadało całe miasto, rzecz jasna, również „w sekrecie”. Pragnienie wygadania się lub zwierzenia się komuś, należało postarać się stłumić w sobie. Uważano, że najlepszy sekret, to ten, który powierzony był samemu sobie. Tylko przed rodzicami nie należało mieć żadnych tajemnic⁶⁵.

⁵⁷ A.H. Wandelaincourt, *Szkoła cnoty i grzeczności, dziełko przeznaczone dla miejsc poświęconych wychowaniu młodzieży w miastach i na wsiach*, Wrocław 1809, s. 52; J. Miłkowski, *Prawidła obyczajowości ku zachowaniu uprzejmych w świecie stosunków*, Kraków 1852, s. 35; B.K. Faust, *Katechizm zdrowia*, Warszawa 1829, s. 46; E. Kainko, *Krótką nauką obyczajowości dla początkowej młodzieży w pytaniach i odpowiedziach na sposób rozmowy ułożoną*, Lwów 1852, s. 18; K. Sainte-Foi, *op. cit.*, s. 293; A. Rosiekiewiczowa z Sobińskich, *op. cit.*, s. 8; *Powinności chrześcijańskie, czyli katechizm misyjny, nauczający, co powinien każdy chrześcijanin wierzyć, wiedzieć, czynić, aby mógł być zbawionym*, Warszawa 1819, s. 19; *Zbiór nauki chrześcijańskiej i obyczajowej*, Warszawa 1817, s. 12; M. Skotnicki, *Nauka życia, czyli zasady cnót i moralności dla młodzieży*, Warszawa 1849, s. 106.

⁵⁸ J. Swobodówna i E. Horoszkiewiczowa, *op. cit.*, s. 40.

⁵⁹ S. Ostaszewski, *op. cit.*, s. 29.

⁶⁰ A.H. Wandelaincourt, *Szkoła cnoty...*, s. 54; P. Sauvan, *Przestrogi i rady przydatne matkom i nauczycielkom*, Warszawa 1843, s. 47.

⁶¹ M. Rościszewski, *Rozmowa i sposób jej prowadzenia: jedyny skuteczny poradnik dla chcących się podobać*, Warszawa 1901, s. 20.

⁶² *Ibidem*, s. 14.

⁶³ *Ibidem*, s. 17.

⁶⁴ S. Ostaszewski, *op. cit.*, s. 39.

⁶⁵ J. Swobodówna i E. Horoszkiewiczowa, *op. cit.*, s. 26.

Dobrze wychowana córka, zobowiązana była przysłuchiwać się rozmowie rodziców z uwagą i szacunkiem. Pod żadnym pozorem nie mogła przerywać mówiącym ani zadawać pytań. Tego typu zachowania były dopuszczalne jedynie w kręgu zażyłych przyjaciół i to tylko wtedy, kiedy wszyscy milczeli. Gdy jednak została wywołana do odpowiedzi, powinna była odpowiedzieć skromnie, a na koniec lekko pochylić głowę na znak szacunku, zwłaszcza, jeżeli odpowiadała osobie starszej od siebie⁶⁶. Podczas spotkań z bliskimi, gdy większość tematów rozmów została już wyczerpana, panienka mogła zatopić się w lekturę lub zająć się robotkami ręcznymi: „(...) w ten sposób upływa czas z podwójną korzyścią, unika się plotek, pracuje i słucha się czegoś pożytecznego”⁶⁷.

Młodym damom w czasie rozmowy nie wypadało wylewnie wyrażać swojego zdania, mogły to jednak zrobić spokojnie, bez arogancji i z godnością⁶⁸. Nie powinny także sprzeczać się, dyskutować, ani bronić swoich przekonań i racji w towarzystwie osób starszych⁶⁹.

Dzisiejsze panny muszą umieć znosić sytuacje nudne np.,: słuchać utrudniającej mowy bez oznak zniecierpliwienia (...) słuchać tych którzy mówią, pozwolić im się wygadać i ścierpieć nawet paplanie o rzeczach niepotrzebnych. Zamiast im przerywać i przeczyć, trzeba właśnie potakiwać i wykazywać tem, że się słyszy⁷⁰.

Młode kobiety, przez sam szacunek, powinny ustępować, nawet wtedy, gdy miały głębokie przekonanie, że słuszność leżała po ich stronie⁷¹. Musiały jednak pamiętać, że błędem było też ślepo słuchać zdania innych i przytakiwać, gdy myślały inaczej⁷². Radzono, by nie narzucać swojego zdania innym i unikać tematów mogących wywołać sprzeczkę, np. o religii, czy polityce⁷³. Lepiej było je przemilczeć i wysłuchać do końca, by w konsekwencji zepchnąć rozmowę na inne tory⁷⁴.

⁶⁶ M. Rościszewski, *Rozmowa...*, s. 18.

⁶⁷ J. Swobodówna i E. Horoszkiewiczowa, *op. cit.*, s. 26.

⁶⁸ J. Samson, *Wychowanie dziewcząt w rodzinie. Rady praktyczne matki*, tłum. J. Sadowska, Warszawa 1892, s. 150.

⁶⁹ J.A. Łukaszkiewicz, *Złota książka polskiej dziewicy*, Kraków-Przemyśl 1895, s. 95.

⁷⁰ J. Samson, *op. cit.*, s. 147.

⁷¹ L. Alquié de Rieuepeyroux, *op. cit.*, s. 72.

⁷² K. Tańska-Hoffmanowa, *op. cit.*, s. 185.

⁷³ M. Rościszewski, *Księga obyczajów...*, s. 142.

⁷⁴ *Wskazówki światowe w różnych okoliczności życia. Album prawd. Rozrywki umysłowe*, Kraków 1884, s. 18.

Nie wiadomo, czy młode damy stosowały się do wszystkich zasad *savoir vivre* udanej konwersacji, lecz już pod koniec XIX w. dało się słyszeć głosy, że

(...) panny z towarzystwa uważają się za kolegów swoich braci, mówią głośno, rozprawiają o wszystkim, przerywają uwagi najczcigodniejszych matron, reformują i odrzucają, zaśniedziałe pojęcia swych ojców⁷⁵.

Obowiązkiem córek było posłuszeństwo wobec rodziców i opiekunów, a przede wszystkim wobec niewiast, pod których opieką znajdowały się wchodząc w dorosłe życie. Starano się ukazać panienkom jak bardzo należy uważać by nie stać się przedmiotem zainteresowania „wielu niekoniecznie cieszących się dobrą opinią mężczyzn”⁷⁶. Każda młoda dama powinna była znać swoją wartość, mieć nienaganne maniery i gruntowne wykształcenie. Z dużą ostrożnością także powinna była podchodzić do zawierania znajomości oraz przyjaźni:

Jeśli koniecznie będziesz musiała dobrać sobie towarzyszkę, szukaj jej w gronie tych kobiet, których sława tak jest pewna, że na nie ani słowa, nikt by wyrzec nie śmiał; nie mieszaj się do żadnych intryg, plotek⁷⁷.

Ojca i matkę zawsze należało ratować w potrzebie, wspierać ich i być dla nich podporą. Mile widziana była także codzienna modlitwa w ich intencji⁷⁸. Rodzicom nie wolno było życzyć niczego złego, ani wyrządzać im krzywdy. Uważano, że należy zachować

(...) nakazy ojca, nie opuszczaj prawa swej matki, trzymaj je ustawicznie do serca przytulone i zawieś one wkoło szyi, gdy idziesz, niech idą z tobą, gdy śpisz, niech Cię pilnują, a gdy się obudzisz, obcuć z nimi; kto złorzeczy swemu ojcu i matce, ujrzy lampę swą wygasającą w ciemności⁷⁹.

Dziewczęta powinny żyć po to, by być wsparciem i pociechą dla rodziców, bo jeśli nie spełniały ich oczekiwań i nadziei, sprawiało im to olbrzymią

⁷⁵ M. Rościszewski [B. Londyński], *Pani domu...*, s. 120.

⁷⁶ K. Tańska-Hoffmanowa, *op. cit.*, s. 269–270.

⁷⁷ *Ibidem*, s. 271.

⁷⁸ *Powinności chrześcijańskie, czyli katechizm misyjny, nauczający, co powinien każdy chrześcijanin wierzyć, wiedzieć, czynić, aby mógł być zbawionym*, Warszawa 1819, s. 19; *Zasady obyczajowości dla dzieci zawierające powieści i nauki krótkie i łatwe do pojęcia, zdolne wpoić w nie prawidła najistotniejsze moralności, porządnego sposobu myślenia i wiadomości z historii naturalnej*, Wrocław 1831, s. 11.

⁷⁹ A.H. Wandelaincourt, *Mentor...*, s. 286.

przykrość i zawód. Uważano, że grzechem jest, przez złośliwość i upór, przyczynić się do ich smutków i zmartwień. Ponadto dziecko, „które martwi matkę i ojca, nigdy szczęścia prawdziwego nie dozna”⁸⁰. Córki miały dzielić się z rodzicami radościami i smutkami dnia codziennego. W kłopotach miały być dla nich pomocą, a podczas choroby, zapewnić im stałą opiekę, dbać o rodzinny majątek i nie przyczyniać się do jego roztrwonienia⁸¹. Uważano, że więzi wytworzonej między rodzicami a córką nie mogła pokonać nawet śmierć⁸².

Już od najmłodszych lat uczono dziewczęta żyć w jak najlepszej komitywie z rodzicami i zgadzać się z wszystkimi ich decyzjami. Spory czy kłótnie były na tej linii niedopuszczalne. Jednak w przypadku, gdy czymś im uchybiły, powinny ich jak najprędzej przeprosić i postarać się wynagrodzić im wyrządzoną krzywdę. Surowo zabronione było okłamywanie rodzicieli. Dobra córka powinna wręcz ze wszystkiego zwierzać się swoim rodzicom, nie mieć przed nimi żadnych tajemnic. Pouczano panienki, że rodzice nigdy nie skrzywdzą własnego dziecka, a gdy będą wiedzieli o przewinieniu zachowują je „(...) w sekrecie, poprawia, sprostują, chociaż połajają”⁸³. Dziewczęta mogło uratować jedynie uczciwe przyznanie się do winy i próba naprawienia błędu. Zazwyczaj rodzice wybaczali drobne przewinienia, choć w ramach lekcji stosowali kary, tak by w przyszłości nie powtarzały się podobne sytuacje⁸⁴. Córki miały zawsze słuchać rad i napomnień rodziców⁸⁵. Zalecano, by okazywały im swoją wdzięczność i jak najczęściej mówiły o uczuciach, jakimi ich darzyły, zapewniały ich o swoim przywiązaniu, oddaniu i miłości, starały się nie sprawiać im problemów i kłopotów. Zachęcano by córki w każdej sytuacji były uległe wobec rodziców, gdyż

(...) uległość prowadzi do prawdziwego szczęścia, zasługuje na szacunek, przywiązanie, uwalnia od ciężkich prób doświadczenia, na które byłaby narażona, gdyby nie uległa troskliwej opiece osób, którym ją Bóg powierzył⁸⁶.

⁸⁰ A. Buffle z Wilczewskich, *Ostatnie rady i przestrogi dla moich uczennic*, Włocławek 1852, s. 12.

⁸¹ J. Horoszkiewicz, *Nauka obyczajowości dla dzieci*, Lwów 1848, s. 55–59; *Grzeczne dziecię, czyli pierwsze zasady obyczajnego zachowania się w domu, poza domem, przy wstawaniu ze snu, przy stole, w kościele, w towarzystwie, na przechadzce, względem rodziców, nauczycieli, osób sędziwych i dostojnych, z dodawaniem rad macierzyńskich w różnych okolicznościach życia oraz powieści moralnych*, Warszawa 1840, s. 80–84.

⁸² K. Hoffmanowa z Tańskich, *op. cit.*, s. 72.

⁸³ S. Ostaszewski, *op. cit.*, s. 23.

⁸⁴ J.L.H. Campan, *Rady dla młodych dziewcząt*, Warszawa 1827, s. 31–32.

⁸⁵ J. Miłkowski, *Prawidła obyczajowości ku zachowaniu uprzejmych w świecie stosunków*, Kraków 1852, s. 35.

⁸⁶ S. Ostaszewski, *op. cit.*, s. 48.

Dobrze widziane było, aby dziewczęta same z siebie, usługiwały rodzicom, bez dyskusji wykonywały ich polecenia, z pokorą przyjmowały kary, zawsze były grzeczne, przynosiły im zaszczyt i zadowolenie. Szczególną uwagę powinny poświęcać rodzicom w dniu ich imienin czy też urodzin. Oprócz wyjątkowo uprzejmego zachowania należało obdarować ich jakimś upominkiem lub pamiątką, najlepiej własnoręcznie wykonaną⁸⁷. W połowie XIX w. popularność zdobył zwyczaj ofiarowania solenizantom przez dzieci rysunków, laurerek, samodzielnie układanych i zapisywanych życzeń, haftowanych serwetek, własnoręcznie ułożonych bukietów kwiatów⁸⁸.

Panienki same powinny wyszukiwać sposobów lepszego przypodobania się rodzicom i starać się okazywać gotowość do usłużenia im, we wszystkim im ustępować, spełniać ich marzenia, odgadywać ich życzenia, dogadzać ich zachciankom, a nawet wyrzec się własnych przyjemności, by im sprawić radość⁸⁹. Ponadto miały służyć matce pomocą w gospodarstwie domowym i przejąć część jej zajęć⁹⁰. Powinny być skromne i pracowite⁹¹. Od najmłodszych lat miały we wszystkim pomagać rodzicom, poznać wartość różnych rzeczy, ceny żywności, by umieć uszanować pieniądze zarobione przez ojca. Powinny unikać próżnowania, a chcąc sprawić rodzicom radość, miały zajmować się nauką, robotami ręcznymi, porządkowaniem ubiorów, sprzętu, mogły też przyczyniać się do podniesienia estetyki i wygody domu⁹².

Powszechnie uważano, że kochająca córka nigdy nie będzie wstydzić się swoich rodziców. Nawet jeśli byli ubodzy i nie ukończyli żadnych szkół, powinna o nich mówić z dumą i szacunkiem⁹³. Jeśli rodzice zapewnili córce wykształcenie, a sami byli prostymi ludźmi, to dziewczyna nie mogła okazywać im tego, że jest od nich mądrzejsza⁹⁴. W żadnym wypadku nie wolno

⁸⁷ M. Stawiak-Ososińska, *op. cit.*, s. 199.

⁸⁸ A. Bołdyrew, *op. cit.*, s. 280.

⁸⁹ J. Miłkowski, *op. cit.*, s. 36; V. Cartier, *Prawdziwa przyjaciółka. Dziełko dla młodych panien zawierające wzór postępowania moralnego w krótkich przestrożach i stosownych powieściach*, Warszawa 1836, 50–52; P.E. Leśniewski, *Wychowaniec dziewczętnego wieku, czyli przepisy przystojności i dobrego tonu w pożyciu towarzyskim*, Warszawa 1843, s. 20–21; A.H. Wandela-incourt, *Szkoła cnoty ...*, s. 56.

⁹⁰ J.H. Campe, *Ojcowska rada dla mojej córki. Dziełko młodzieży płci żeńskiej poświęcone*, Warszawa 1836, s. 238, 352; D.K. Renner, *Wzór dla dziewcząt, jak się przyzwoicie ukształcać powinny*, Wrocław b.r.w., s. 65; S. Pruszkowa, *Upominek dla dziewcząt wiejskich*, Warszawa 1860, s. 88.

⁹¹ J.L.H. Campan, *op. cit.*, s. 3–14.

⁹² A. Rosiękiewiczowa z Sobińskich, *op. cit.*, s. 17; S. Pruszkowa, *op. cit.*, s. 88.

⁹³ P. Blanchard, *Skarbiec dla dzieci, czyli moralność, cnota i obyczajność*, Warszawa 1850, s. 34.

⁹⁴ Matylda R., *O przeznaczeniu dziewczicy jako kochanki oraz zasady przyzwoitego ułożenia, uprzejmości i godności, które dziewczica w zakresie domowym, w obcowaniu z przyjaciółkami i w towarzystwie młodzieży zachować powinna*, Warszawa 1855, s. 11.

było rodziców: „(...) oddalać ich od siebie albo dać im w czymkolwiek odczuć swoją wyższość”⁹⁵. Bardzo źle widziane było ujawnianie ich wad, nałogów i słabości przed obcymi. Wszelkie błędy i niedociągnięcia rodziców należało ukrywać, tak by nie narazić ich na jakiegokolwiek przykrości. Nawet w przypadku gdy rodzice zachowywali się nagannie, nie wolno było wyrażać pogardy wobec nich, dopuszczalny był jedynie smutek⁹⁶. Za karygodne zachowanie uchodziło analizowanie, roztrząsanie, studiowanie i badanie przywar i słabości rodzicieli w celu wymuszenia na nich czegoś lub ich ośmieszenia⁹⁷.

Dorośle córki nie powinny zmieniać swojego zachowania w stosunku do rodziców. Nadal miały okazywać im bezgraniczną miłość i przywiązanie. W wielu rodzinach ziemiańskich i mieszczańskich mocne więzi łączyły matkę z córkami nawet po ich wyjściu z domu⁹⁸. Na przykład Janina Prendowska, mająca już sama pięcioro własnych dzieci, niewiele uwagi poświęciła im we wspomnieniach, dużo natomiast pisała o matce. To ona pomagała jej w prowadzeniu domu i wychowywaniu dzieci, „(...)niestrudzona była, gdy chodziło o dogodzenie mnie”⁹⁹.

Pomimo takich postaw, w literaturze poradnikowej zalecano, aby młodzi po ślubie od razu zamieszkali sami, bez żadnej rodziny. Uważano bowiem, że lepiej zacząć życie wspólne w jednym pokoiku, aniżeli narażać się na kontrolę starszych, zwłaszcza matek, które zbyt łatwo nie chciały rozstać się z dawną władzą. Pan młody powinien stanowczo oprzeć się żonie, nawet wtedy, gdy ze łzami w oczach prosić go będzie o wspólnie zamieszkanie z mamą¹⁰⁰.

Wiele kobiet w chwilach słabości, np. niedługo po porodzie, udawało się też do rodzinnego domu, pragnąc matczynego ciepła i wsparcia¹⁰¹. Często dorośle córki pisały do matki z prośbą o pomoc w rozmaitych kłopotach. W ogóle całe XIX stulecie było okresem bujnego rozkwitu kontaktów korespondencyjnych. Pielęgnowaniu i podtrzymywaniu kontaktów z rodzicami po wyjeździe do szkół czy zamążpójściu służyły właśnie często pisane listy. Jeśli córki mieszkaly z daleka od rodziców, wręcz ich obowiązkiem było częste pisywanie do nich, zapewniając o swojej pamięci i trosce¹⁰². W omawianym wieku rodzice mieli prawo, a nawet obowiązek przeglądać korespondencję swoich

⁹⁵ J. Miłkowski, *op. cit.*, s. 39.

⁹⁶ K. Sainte-Foi, *op. cit.*, s. 295.

⁹⁷ J. Miłkowski, *op. cit.*, s. 35.

⁹⁸ K. Białopiotrowiczowa, *Wspomnienia rodzinne*, „Kłosy” 1884, s. 118.

⁹⁹ J. Prendowska, *Moje wspomnienia*, Kraków 1956, s. 41.

¹⁰⁰ M. Rościszewski, *Księga obyczajów...*, s. 186–187.

¹⁰¹ H. z Działyńskich Błędowska, *Pamiętka przeszłości. Wspomnienia z lat 1794–1832*, opr. K. Kostenicz, s. 218; J. Zamoyska, *Wspomnienia*, opr. M. Czapska, Londyn 1961, s. 276.

¹⁰² J. Miłkowski, *op. cit.*, s. 36.

dzieci, zwłaszcza tych dorastających. Także pisanie listów w tajemnicy przed rodzicami czy opiekunami było niedopuszczalne¹⁰³.

W razie choroby rodziców córki miały znaleźć czas i zająć się niedomagającymi, cierpliwie ich pielęgnować, stosować się ściśle do wskazówek lekarzy, spełniać ich życzenia i zachcianki¹⁰⁴. Nigdy nie powinny życzyć im szybkiej śmierci. Miały się starać uprzyjemniać im życie, sprawiać pociechę, zapewnić pomoc i wsparcie¹⁰⁵.

Kiedy rodzice się zestarzel, powinni stworzyć im w miarę komfortowe warunki do życia, stać się dla nich podporą i zadbać, by im niczego nie zabrakło¹⁰⁶. W potrzebie miały dzielić z nimi swoje dochody i pracę, postarać się, aby nie zaznali ubóstwa i biedy, by mieli poczucie nieustannego wsparcia i troski¹⁰⁷. Wobec ich kaprysów i narzekań powinny być cierpliwe i wyrozumiałe. Nigdy nie powinny dać im odczuć, że są dla nich ciężarem¹⁰⁸.

Wiek XIX z pewnością uznać należy za epokę przewartościowania modelu relacji rodzinnych, ocieplenie stosunków do dzieci, przyswojeniu nowego wzorca miłości macierzyńskiej w kręgach polskiej arystokracji, ziemiaństwa i mieszczaństwa¹⁰⁹. Już przełom XVIII i XIX w. przyniósł ocieplenie stosunków w kręgu najbliższych. Dotychczasowe przyzwyczajenia nie zawsze pozwalały jednak na faktyczne wprowadzenie w życie nowego modelu uczuciowości¹¹⁰. Często również nawiązanie bliskiego kontaktu z własnym dzieckiem utrudniał matkom model wychowania wyniesiony z własnego domu. W wielu wypadkach kontakty między rodzicami a dziećmi były nadal chłodne i konwencyjne. Niektórzy emocjonalne i finansowe nakłady na rzecz dzieci traktowali niemal w kategoriach kontraktu, oczekując spłaty uczuciowej, szacunku i posłuszeństwa¹¹¹.

Taki obraz zdają się także odzwierciedlać ówczesne wydawane poradniki obyczajowe, które z gruntu zakładały, że córki od chwili urodzenia miały, ogromny dług do spłacenia wobec rodziców za wychowanie oraz opiekę i tylko poprzez częste okazywanie wdzięczności mogły go spłacić. Przez całe

¹⁰³ Wielkopółanka [W. Reichsteinowa], *Poradnik dla młodych osób w świat wstępujących. Ułożony dla użytku tychże*, Poznań 1891, s. 42.

¹⁰⁴ S. Pruszkowa, *op. cit.*, s. 88.

¹⁰⁵ M. Skotnicki, *Nauka życia, czyli zasady cnót i moralności dla młodzieży*, Warszawa 1849, s. 106.

¹⁰⁶ D.K. Renner, *Wzór dla dziewcząt, jak się przyzwoicie ukształcać powinny*, Wrocław b.r.w., s. 66.

¹⁰⁷ A. Rosiękiewiczowa z Sobińskich, *op. cit.*, s. 8.

¹⁰⁸ M. Skotnicki, *op. cit.*, s. 110; E. Kainko, *Krótką nauką obyczajowości dla początkowej młodzieży w pytaniach i odpowiedziach na sposób rozmowy ułożoną*, Lwów 1852, s. 18.

¹⁰⁹ A. Bołdyrew, *op. cit.*, s. 232.

¹¹⁰ *Ibidem*, s. 230.

¹¹¹ *Ibidem*, s. 231.

swoje życie miały udowadniać, że są oni dla nich najważniejszymi osobami na świecie¹¹². Powinny być wdzięczne rodzicom za zaszczepienie w nich pozytywnych cech, za dobry przykład oraz za ich rady i pomoc w każdej sytuacji. Ich całe jestestwo powinno być zatem przykładne, dobre i szlachetne, tylko w ten sposób mogły zadośćuczynić za dar życia¹¹³. Największą nagrodą i radością dla rodziców za trud wychowania było, gdy ich córka wypełniała swoje posłannictwa życiowe, żyła uczciwie i godnie¹¹⁴.

Kreowany w kodeksach obyczajowych obraz córki, bez względu na status społeczny i materialny rodziny w jakiej się wychowała, oparty był na tradycyjnych wartościach oraz wzajemnej miłości i szacunku wobec rodziców. To wizerunek kobiety niemal idealnej, wszechstronnej, a przy tym nie mającej własnego zdania, potulnej i podporządkowanej matce i ojcu. Taki wzorzec osobowy, chociaż mocno wyidealizowany pozwala sądzić o potrzebach, postawach i ideałach ówczesnych odbiorców. Pewne modele, stereotypy zachowań rozpowszechniano na łamach poradników, z pewnością były chociaż w części realizowane, wychodziły bowiem naprzeciw oczekiwaniom czytelników i ich wyobrażeniom o tym, co jest właściwe i godne naśladowania.

BIBLIOGRAFIA (BIBLIOGRAPHY)

Źródła

- Alquié de Rieuepeyroux L., *Zwyczaje towarzyskie (Le Savoir Vivre) w ważniejszych okolicznościach życia przyjęte*, tłum. Z. Sarnecki, Zakopane 1919.
- Białopiotrowiczowa K., *Wspomnienia rodzinne, „Kłosa”* 1884.
- Blanchard P., *Skarbiec dla dzieci, czyli moralność, cnota i obyczajność*, Warszawa 1850.
- Błędowska z Działyńskich H., *Pamiętka przeszłości. Wspomnienia z lat 1794–1832*, opr. K. Kostenicz, Warszawa 1960.
- Bohuszewiczówna M., *Pamiętnik*, Warszawa 1984.
- Buffle z Wilczewskich A., *Ostatnie rady i przestrogi dla moich uczennic*, Włocławek 1852.
- Campan J.L., *Rady dla młodych dziewcząt*, Warszawa 1827.
- Campe J.H., *Ojcowska rada dla mojej córki. Dziełko młodzieży płci żeńskiej poświęcone*, Warszawa 1836.

¹¹² M. Skotnicki, *op. cit.*, s. 112.

¹¹³ D.K. Renner, *op. cit.*, s. 62–64; S. Witwicki, *Podarek ślubny dla panny młodej zawierającej w sobie nabożeństwo na dzień ślubu, tudzież nauki i rady potrzebne do szczęścia i zbawienia w stanie małżeńskim*, Warszawa 1841, s. 39.

¹¹⁴ K. Hoffmanowa z Tańskich, *Pisma pośmiertne*, t. 6: *O powinnościach kobiet*, t. 3, Berlin 1849, s. 18–21.

- Cartier V., *Prawdziwa przyjaciółka. Dziełko dla młodych panien zawierające wzór postępowania moralnego w krótkich przestrobach i stosownych powieściach*, Warszawa 1836.
- Dorabalska Alicja, *Jeszcze jedno życie*, Warszawa 1972.
- Dzieła Klementyny z Tańskich Hoffmanowej*, red. N. Żmichowska, t. 9, Warszawa 1876.
- Faust B.Ch., *Katechizm zdrowia*, Warszawa 1829.
- Gebethner J., *Młodość wydawcy*, Warszawa 1977.
- Golejewski H., *Pamiętnik*, opr. I. Homola, B. Łopuszański, J. Skowrońska, t. 1, Kraków 1971.
- Grocholska z Brzozowskich K., *Pamiętniki*, opr. Z. Stankiewicz, Kraków 1985.
- Grzeczne dziecię, czyli pierwsze zasady obyczajnego zachowania się w domu, poza domem, przy wstawaniu ze snu, przy stole, w kościele, w towarzystwie, na przechadzce, względem rodziców, nauczycieli, osób sędziwych i dostojnych, z dodawaniem rad macierzyńskich w różnych okolicznościach życia oraz powieści moralnych*, Warszawa 1840.
- Hartmann F.K., *Droga do szczęśliwości ludzkiej, czyli sztuka używania rozkoszy ziemskich a zachowania i wydoskonalenia przy tym zdrowia, urody oraz siły cielesnej i dusznej*, Kraków 1848.
- Hoffmanowa z Tańskich K., *Pamiętka po dobrej matce, czyli ostatnie jej rady dla córki*, Wrocław 1833.
- Hoffmanowa z Tańskich K., *Pamiętka po dobrej matce, czyli ostatnie jej rady dla córki*, Łęczów b.r.w.
- Hoffmanowa z Tańskich K., *Pisma pośmiertne*, t. 6, *O powinnościach kobiet*, t. 3, Berlin 1849.
- Horoszkiewicz J., *Nauka obyczajowości dla dzieci*, Lwów 1848.
- Jabłonowski W., *Pamiętniki z lat 1851–1893*, Wrocław 1967.
- Jeske A., *Pedagogika obejmująca zasady i metody moralnego, fizycznego i ruchowego wychowania dzieciątek ze szczególnym względem na potrzebę wychowania domowego*, Lwów 1875.
- Kainko E.W., *Krótką nauka obyczajowości dla początkowej młodzieży w pytaniach i odpowiedziach na sposób rozmowy ułożona*, Lwów 1852.
- Kosiński S., *Higiena dla panien*, Warszawa 1865.
- Kowerska Z., *O wychowaniu macierzyńskim*, Warszawa 1881.
- Leśniewski P.E., *Wychowaniec dziewiętnastego wieku, czyli przepisy przystojności i dobrego tonu w pożytku towarzyskim*, Warszawa 1843.
- Limanowski B., *Pamiętniki*, t. 1, 1835–1870, Warszawa 1937.
- Łukaszewicz J.A., *Złota książka polskiej dziewczicy*, Kraków–Przemyśl 1895.
- Martin A., *Uwagi młodym paniom poświęcone*, Warszawa 1855.
- Matylda R., *O przeznaczeniu dziewczicy jako kochanki oraz zasady przyzwoitego ułożenia, uprzejmości i godności, które dziewczica w zakresie domowym, w obcowaniu z przyjaciółkami i w towarzystwie młodzieży zachować powinna*, Warszawa 1855.
- Miłkowski J., *Prawidła obyczajowości ku zachowaniu uprzejmych w świecie stosunków*, Kraków 1852.
- Ostaszewski S., *Ojciec córkom*, cz. 1, Kijów 1851.
- Poeche I., *Brewiarzyk salonowy. Prawidła i wskazówki do zachowania dobrego tonu w życiu towarzyskim*, Rzeszów 1887.
- Potocka z Działyńskich A., *Mój pamiętnik*, opr. A. Jastrzębski, Warszawa 1973.

- Potocka z Radziwiłłów M.M., *Z moich wspomnień. Pamiętniki*, Londyn 1983.
- Powinności chrześcijańskie, czyli katechizm misyjny, nauczający, co powinien każdy chrześcijanin wierzyć, wiedzieć, czynić, aby mógł być zbawionym*, Warszawa 1819.
- Prendowska J., *Moje wspomnienia*, Kraków 1956.
- Pruszkowska S., *Upominek dla dziewcząt wiejskich*, Warszawa 1860.
- Puzynina z Guntherów G., *W Wilnie i w dworach litewskich 1815–1843*, Kraków 1990.
- Renner K., *Wzór dla dziewcząt, jak się przyzwoicie ukształcać powinny*, Wrocław b.r.w.
- Rosenblum B., *Kobieta, miłość i małżeństwo pod względem moralnym, fizycznym, dyetyetyczno-lekarskim*, Warszawa 1844.
- Rosińkiewiczowa z Sobińskich A., *Nauka moralna dla płci żeńskiej krótko zebrana i na zasadach religii wsparta*, Warszawa 1823.
- Rościszewski M. [Londyński Bolesław], *Pani domu. Skarbiec porad praktycznych dla Polek wszelkich stanów. Dzieło, opracowane na podstawie licznych źródeł swoich i obcych*, Warszawa 1904.
- Rościszewski M., *Księga obyczajów towarzyskich. Kodeks wypróbowanych przepisów, porad i wskazówek, tudzież odpowiedzi praktycznych na pytania*, Lwów–Żłoczów [1905].
- Rościszewski M., *Rozmowa i sposób jej prowadzenia : jedyny skuteczny poradnik dla chcących się podobać*, Warszawa 1901.
- Sainte-Foi K., *Rady i przestrogi dla dziewcząt*, Warszawa 1859.
- Samson J., *Wychowanie dziewcząt w rodzinie. Rady praktyczne matki*, tłum. J. Sadowska, Warszawa 1892.
- Sauvan J.L., *Przestrogi i rady przydatne matkom i nauczycielkom*, Warszawa 1843.
- Skarbek-Sokołowska A., *Czas udręki i czas radości. Wspomnienia*, Wrocław 1977.
- Skotnicki M., *Nauka życia, czyli zasady cnót i moralności dla młodzieży*, Warszawa 1849.
- Spyrydion, Louise d' [Edward Lubowski], *Kodeks światowy, czyli znajomość życia we wszelkich stosunkach z ludźmi. Na podstawie najlepszych źródeł*, Warszawa 1886.
- Sudolski Z., *Świadek epoki. Listy Elizy z Branickich Krasieńskiej z lat 1835–1876*, t. 2, Warszawa 1996.
- Swobodówna J., Horoszkiewiczowa E., *O przyzwoitym zachowaniu się młodej panienki*, Kraków 1913.
- Szeptycka z Fredrów Z., *Wspomnienia z lat ubiegłych*, Wrocław 1967.
- Szulc T., *W Poznaniu i wkoło niego. Wspomnienia poznańskiego lekarza*, red. A. Zarzycki, Poznań 1995.
- Wandelaincourt A.H., *Mentor, czyli książka dla panien i dam młodych. Dziełko przeznaczone osobom płci żeńskiej, a zwłaszcza domom wychowania panien*, Wrocław 1809.
- Wandelaincourt A.H., *Szkółka cnoty i grzeczności, dziełko przeznaczone dla miejsc poświęconych wychowaniu młodzieży w miastach i na wsiach*, Wrocław 1809.
- Wężyk W., *Kronika rodzinna*, Warszawa 1987.
- Wielkopolanka [Reichsteinowa Wanda], *Poradnik dla młodych osób w świat wstępujących. Ułożony dla użytku tychże*, Poznań 1891.
- Witwicki S., *Podarek ślubny dla panny młodej zawierającej w sobie nabożeństwo na dzień ślubu, tudzież nauki i rady potrzebne do szczęścia i zbawienia w stanie małżeńskim*, Warszawa 1841.

- Wodzicka z Potockich T., *Ze zwierzeń dziewczęcych. Pamiętnik Zofii z Matuszewiczów Kickiej 1796–1822*, Kraków 1910.
- Wojnarowska K., *Pierścionek babuni czyli bieg życia kobiety*, t. 1, Lipsk 1845.
- Wskazówki światowe w różnych okoliczności życia. Album prawd. Rozrywki umysłowe*, Kraków 1884.
- Zamoyska J., *Wspomnienia*, opr. M. Czapska, Londyn 1961.
- Zasady obyczajowości dla dzieci zawierające powieści i nauki krótkie i łatwe do pojęcia, zdolne wpoić w nie prawidła najistotniejsze moralności, porządnego sposobu myślenia i wiadomości z historii naturalnej*, Wrocław 1831.
- Zbiór nauki chrześcijańskiej i obyczajowej*, Warszawa 1817.
- Żmichowska N., *Listy*, red. S. Pigoń, t. 1, *W kręgu najbliższych*, opr. M. Romankówna, Wrocław 1957.
- Żółtowska z Puttkamerów J., *Inne czasy, inni ludzie*, Londyn 1998.

Opracowania

- Bołdyrew A., *Matka i dziecko w rodzinie polskiej. Ewolucja modelu życia rodzinnego w latach 1795–1918*, Warszawa 2008.
- Flandrin J.L., *Historia rodziny*, Warszawa 1998.
- Hoff J., *Czas wolny mieszkanki miasta galicyjskiego w XIX w.*, [w:] *Kobieta i kultura czasu wolnego. Zbiór studiów*, red. A. Żarnowska i A. Szwarc, t. 7, Warszawa 2001.
- Nowicka L., *Echa przeszłości. Rodzina mego ojca i mej matki*, „Wiadomości” 1956, nr 36/37.
- Sierakowska K., *Dylematy Zofii Stryjeńskiej: między macierzyństwem a twórczością*, [w:] *Spółeczeństwo w dobie przemian. Wiek XIX i XX. Księga jubileuszowa profesor Anny Żarnowskiej*, red. M. Nietyksza, A. Szwarc, K. Sierakowska, A. Janiak-Jasińska, Warszawa 2003.
- Stawiak-Ososińska M., *Ponętna, uległa, akuratna... Ideał i wizerunek kobiety polskiej pierwszej połowy XIX wieku (w świetle ówczesnych poradników)*, Kraków 2009.
- Szwarc A., *Rygorystyczne normy i swobodne obyczaje. Małżeństwo i związki pozamałżeńskie w opiniach ziemiańsko-arystokratycznej elity w połowie XIX wieku*, [w:] *Kobieta i małżeństwo. Społeczno-kulturowe aspekty seksualności. Wiek XIX i XX*, red. A. Żarnowska i A. Szwarc, t. 8, Warszawa 2004.
- Szymczak-Hoff J., *Drukowane kodeksy obyczajowe na ziemiach polskich w XIX wieku. (Studium źródłoznawcze)*, Rzeszów 1982.
- Urbanek B., *Poradniki medyczne o seksualności kobiet i mężczyzn w XIX wieku*, [w:] *Kobieta i małżeństwo. Społeczno-kulturowe aspekty seksualności. Wiek XIX i XX*, red. A. Żarnowska i A. Szwarc, t. 8, Warszawa 2004.
- Witkowska-Urban E., *Status kobiety w Królestwie Polskim w okresie międzypowstaniowym w świetle twórczości Eleonory Ziemięckiej*, [w:] *Partnerka, matka, opiekunka. Status kobiety w dziejach nowożytnych od XVI do XX wieku*, red. K. Jakubiak, Bydgoszcz 2000.

SUMMARY

On the Duties of Girls Toward Their Parents. The Daughter's Place in the Family as Reflected in 19th-Century Etiquette Guides

The 19th century can be regarded as an era of re-evaluation of family relationships, marked by the warming of parental bonds, the adoption of a new model of maternal love among the Polish aristocracy, gentry, and bourgeoisie. The turn of the 18th and 19th centuries already witnessed a shift toward more affectionate relations within the immediate family. However, existing habits did not always allow for the practical implementation of this new emotional model. Often, mothers faced difficulties in forming close relationships with their children due to the upbringing models inherited from their own families. In many cases, interactions between parents and children remained cold and conventional. Some viewed the emotional and financial investments made for their children almost in terms of a contract, expecting repayment in the form of emotional attachment, respect, and obedience.

This perspective is also reflected in the etiquette guides of the time, which fundamentally assumed that daughters, from the moment of birth, had a substantial debt to repay to their parents for upbringing and care. These manuals presented a conservative, traditional image of women in a patriarchal society. The daughter's place in the family, as well as her relationships with household members, were strictly subordinated to these patterns.

The image of the daughter as portrayed in instructional literature, regardless of the family's social or material status, was based on traditional values, mutual love, and respect for her parents.

Keywords: upbringing, woman, 19th century, Polish instructional literature, young woman, daughter, daily life, family